

3 Godzina Święta z tekstami Ojca (św. Józefa Sebastiana Pelczara) – Umiłować Kościół

Śpiew na rozpoczęcie: - np. Panie dobry jak chleb.....

OSOBA I: - Panie, dziś czwartek przed I Piątkiem miesiąca. Przychodzę wraz z moimi siostrami i braćmi, aby pobyć przy Tobie, adorować Cię i wynagradzać Ci.

Jeszcze niedawno byłem z Tobą w Wieczerniku, gdzie odbywała się Twoja ostatnia Pascha, uczestniczyłem w Twojej Ofierze – w pierwszej w historii świata Mszy Świętej i w pierwszych w historii świata święceniach kapłańskich, z przejęciem wysłuchałem Twojej modlitwy – w której modliłeś się za siebie i za przyszły Kościół.

Teraz jestem z Tobą w Ogrodzie Oliwnym.

To zaledwie parę godzin po wydarzeniach wieczernikowych.

Panie Jezu, patrzę na Ciebie leżącego w pyle ziemi Ogrodu Oliwnego..., płacz bezgłówny wstrząsa Twoim ciałem, dłonie chwytają grudy ziemi, a gęste krople potu i krwi spływają po twarzy, po włosach, aż na kamienie, by w końcu ziemię użyźnić.

Patrzę, - unosisz głowę, rozglądasz się..., chcesz zobaczyć, gdzie są Twoi najbliżsi uczniowie, co robią w tej strasznej godzinie? Prosiłeś ich przecież o czuwanie. Niestety zawiedli, śpią.

Widzę w blasku smutnego księżyca Twoje szeroko otwarte przerażeniem źrenice..., patrzą daleko, aż poza horyzont i przeświełają historię... Co widzisz Panie, że tak głęboki jęk wyrywa się z Twojej zbolącej piersi? Co widzisz?

Widzisz swój Kościół na przestrzeni wieków..., za który w przejmujących słowach, serdecznie i gorliwie modliłeś się do Ojca podczas Twojej, Ostatniej już na tej ziemi Wieczery.

+ + + + +

OSOBA II: - Panie, chciałbym wreszcie zrozumieć to, czym naprawdę jest Kościół, co w nim jest najważniejsze, jaki był cel założenia Kościoła? jakie oczekiwania mogą mieć w stosunku do Kościoła, jakie są moje zadania, które powinienem spełniać, jako syn, córka Kościoła...

JEZUS: - *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, otwórzcie Pismo Święte, nakłońcie ucha na treści w nim zawarte, a objawię wam Tajemnicę Kościoła.*

Zakładałem Kościół w czasie swej publicznej działalności, a więc od chrztu w Jordanie. Zorganizowałem wspólnotę ludzi świeckich nastawioną misyjnie. Jednak byście lepiej zrozumieli i przyjęli prawdę o Moim Kościele musicie powrócić do Wieczernika, gdzie dokonało się Misterium Eucharystii i gdzie dwunastu spośród Moich misjonarzy uczyniłem Moimi kapłanami. Wsłuchaj się uważnie przynajmniej we fragment Mojej modlitwy, którą wy nazywacie modlitwą Arcykapłańską, w te słowa, którymi modliłem się za Kościół:

+ + + + +

- Ojciec [...] objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. [...] Ja idę do Ciebie. Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. [...] Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie” J 17, 1-20;

Za Kościół modliłem się do Ojca i za ten Kościół poświęciłem samego siebie.

OSOBA II: - Kościół, to wspólnota uczniów, związana z Tobą przez wiarę w Ciebie, posłanego przez Ojca. Ta wspólnota zostaje włączona w Twoją misję prowadzenia świata do poznania Boga, a przez to do zbawienia tego świata.

JEZUS: - Taki był cel Wspólnoty Kościoła.

Ostatecznie po Zmartwychwstaniu, po Moim Wstąpieniu do nieba, Ojciec tchnął swojego Ducha. Odtąd wypełniony Jego mocą Kościół rozpoczął swe działanie.

Sięgnijcie do Moich Świętych, oni poznali Tajemnicę Kościoła i z pewnością ją wam przybliżą

OSOBA II: - Otwieram zatem piękny tekst św. Józefa Sebastiana Pelczara i czytam:

- Kościół jest naszą Matką. Kto wypowie zalety tej Matki?

Ta Matka jest najczystsza Oblubienicą najczystszego Oblubieńca, Chrystusa. Ta Matka będąc szafarką łask Bożych, miliony dzieci zrodziła i rodzi Chrystusowi. Ona też jest mistrzynią prawdy objawionej, strażniczką prawa Bożego, opiekunką sprawiedliwości i wolności, piastunką cywilizacji i oświaty, krzewicielką prawdziwego postępu. Ta Matka jest czuła, bo z Serca Chrystusowego płynie miłość do jej serca. Ta Matka jest święta, bo jej Oblubieniec jest święty, jej nauka święta, jej prawo święte, jej sakramenty święte, wielka liczba jej dzieci należy do grona świętych, inne zaś dążą do świętości. Ta Matka jest wspaniała, bo na jej skroni błyszczy złota korona, spleciona z cierniową. Ta Matka jest potężna i nieśmiertelna, bo ani miecz jej nie zrani, ani czas nie zniszczy, ani piekło nie zwycięży. Ta Matka idzie śladami Chrystusa, jako swojej Głowy, stąd jest przedmiotem nienawiści Judaszów, Kajfaszów, Piłatów, Herodów i bezbożnych tłumów każdego wieku; ale widzimy też jej chwałę, jakby ciągle zmartwychwstanie w tym przedziwnym wzroście wiary i pobożności.

O, jakże to wielkie szczęście, jaka chluba dla nas, że jesteśmy dziećmi tej Matki! Pobożny król Alfons mawiał często: „Codziennie Bogu dziękuję nie za to, że jestem królem, lecz za to, że jestem chrześcijaninem”. O, jakże i ty powinienesz dziękować Bogu, że cię powołał do tego Kościoła, który jest mistrzynią świata, szafarką łask i arką zbawienia, że cię karmi Jego nauką, uświęca Jego sakramentami, otacza jego opieką (św. Józef Sebastian Pelczar)

Będziemy powtarzać: - bądź uwielbiony od swego Kościoła (mogą czytać dwie osoby na zmianę...)

- Panie, za to, że zamieszkałeś w Kościele między nami grzesznymi,
- za to, że razem z Tobą możemy wołać do Boga; Ojciec nasz,
- za obecność Ducha Świętego, który uświęca i oczyszcza Kościół,
- za to, że Kościół jest wspólnym domem dla nas wierzących,
- za to, że Kościół jest naszą troskliwą Matką,
- za to, że w Kościele karmisz nas swoim słowem,
- za sakramenty święte dające życie,
- za posługę kapłanów w Twoim Kościele,
- za to, że Twój Kościół stał się dla nas bramą do wiecznej Ojczyzny,
- za to, że w Kościele wszyscy jesteśmy nowym kapłaństwem, ludem wybranym i szczególną własnością Boga,
- za powołanie nas do składania duchowych ofiar, miłych Bogu,

Śpiew: - np. Ofiaruję Tobie Panie mój, całe życie me, cały jestem Twój...

OSOBA III: - Panie, wielu ludzi, nawet wierzących katolików, uważa, że Kościół jest tylko organizacją czysto ludzką założoną przez Ciebie. Wielu uważa, że znaczenie w tej organizacji mają tylko papież, biskupi i kapłani. Wierni natomiast nie odgrywają żadnej roli, a metrykę chrztu traktują często jak legitymację, która upoważnia ich do korzystania z pewnych usług Kościoła, np. kto jest ochrzczony, może przystąpić do spowiedzi, przyjąć Komunię św., wziąć ślub w kościele, domagać się, aby kiedyś ksiądz był na jego pogrzebie itd.

JEZUS: - Odpowiedź na wszystkie pytania znajdziecie w Piśmie Świętym. Otwórz List do Koryntian i czytaj: *„Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, (aby stanowić) jedno Ciało [...] Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne (członki). Jeśliby noga powiedziała : « Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała » — czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała ? Lub jeśliby ucho powiedziało : « Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała » — czyż nie należałoby do ciała ? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzie byłby słuch ? Lub gdyby całe ciało było słuchem, gdzie byłoby powonienie ? Lecz Bóg tak, jak chciał, stworzył (różne) członki umieszczając każdy z nich w ciele... żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki ; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”*
(1 Kor 12, 12-27).

OSOBA III: - Dziękuję Panie za to wyjaśnienie; - Kościół to żywy organizm, w którym każda osoba jest ważna i spełnia odpowiednią rolę. Różne są zadania w Kościele, które powierza nam Chrystus. Jednych powołuje jako biskupów, którzy kierują Kościołem i czuwają nad tym, by różnice nie szkodziły jedności, a także nad czystością nauki. Innym udziela daru kapłaństwa i nauczania, innych znowu obdarowuje charyzmatem życia zakonnego, a jeszcze innych powołuje do założenia rodziny i spełniania w niej roli matki, ojca czy dziecka. Każdy przez swoją **wiarę, pracę, modlitwę i ofiarę** przyczynia się do wzrostu żywego organizmu Kościoła. Celem powszechnego kapłaństwa chrześcijan jest składanie Bogu duchowych ofiar.

Na czym polega duchowa ofiara? Złożyć duchową ofiarę, to oddać Bogu całe swoje życie, tak jak to uczynił Chrystus. Oddać Bogu znaczy nie istnieć już dla siebie samego, ale dla wszystkich.

Powszechne kapłaństwo jest udziałem wszystkich chrześcijan bez wyjątku, ale różni się zasadniczo od kapłaństwa sakramentalnego,

ustanowionego dla posługi ludowi Bożemu. **Każdy ma przyczyniać się do rozwoju i doskonałości Chrystusowego Ciała, czyli Kościoła.**

Przez chrzest zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa. Otrzymaliśmy tego samego Ducha Świętego. Dlatego wszyscy jesteśmy za Kościół odpowiedzialni. Jeśli ktoś staje się bardziej święty i doskonały, rośnie wtedy świętość i doskonałość całego Kościoła. Kto zaś grzeszy, postępuje źle, odchodzi od Boga, ten wyrządza szkodę całemu Kościołowi i cały Kościół z tego powodu cierpi, jak cierpi całe ciało, gdy np. choruje ręka czy ucho.

Pomyślmy o tym w chwili osobistej refleksji (ciszy)

OSOBA IV: - Jakie jest najważniejsze zadanie Kościoła?

Jest nim Objawianie Boga światu, obrona i krzewienie zasad Ewangelii. **Sercem przesłania jest Słowo Boże.** Ono jest światłem dla świata. To my wszyscy, którzy Kościół tworzymy, mamy to słowo Boże nieść światu, aby świat wyszedł z ciemności i zaczął wychwalać Boga. Jednak aby to mogło się stać, sami musimy być tym Słowem Bożym rozgrzani, rozognieni jak Jezus.

- Zastanowię się; czy tak jest w moim życiu? A może jest we mnie coś z Judasza, którego Ewangelia Jezusa tak naprawdę nigdy nie zachwycała!

Podczas Twojej modlitwy w Ogrodzie Oliwnym Panie, widziałeś nas wszystkich; - tych, którzy z wiarą i miłością będą oświecać świat światłem Ewangelii i tych, którzy jej światło odrzucają i wejdą w ciemność na własne życzenie. O gdybyż oni chcieli zobaczyć Twój ból, Twoje konanie, gdyby chcieli uwierzyć, że to za nich i dla nich...

O Jezu cierpiący w Ogrodzie Oliwnym, przyjmij nasze przeproszenie za tych, którzy Ewangelii nie znają, nie kochają, a nawet ją odrzucają.

Modłę się Panie za Twój Kościół, za nasz Kościół, za mój Kościół – abyśmy wszyscy mieli właściwie ustawioną hierarchię wartości, byśmy zrozumieli, że w Kościele na pierwszym miejscu, **przed** wszystkim innym jest adoracja, a więc Ty, nasz Boże Ojczy, z Twoim Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym. **Kościół jest stworzony po to, aby w pokorze wielbić i adorować Boga.**

Uczyłeś nas tego Panie Jezu swoim przykładem przez całe swoje życie. Tyle razy widzieliśmy Cię na osobistej modlitwie do Ojca. Dzisiaj widzimy Cię nie tylko samego zatopionego w modlitwie do Ojca, ale słyszemy proszącego o modlitewne czuwanie. Kto się prawdziwie modli, w tym zły duch nie może

znaleźć nic swojego i musi od niego odstąpić. **Z tym i w tym** kto się prawdziwie i szczerze modli jest Bóg i złe moce go nie zwyciężą.

Niestety, w tę straszną noc Twoi bliscy zasnęli. Widziałeś wtedy, aż po dziś dzień tych wszystkich, dla których modlitwa nie jest upragnionym chlebem powszednim..., dlatego słabną i szatan bierze ich w niewolę.

Jezu, modląc się samotnie w Ogrodzie Oliwnym, przyjmij nasze przeproszenie za te dzieci Kościoła, które zarzuciły modlitwę i stają się łatwą zdobyczą złego.

Zapytam serca:

- czy mam wzrok utkwiony w Chrystusa na krzyżu?
- czy jestem przekonany, że od osobistego spotkania z Jezusem na modlitwie zależy jakość mego życia; teraz i cała moja wieczność?
- czy mogę bez fałszu i obłudy powiedzieć o sobie: dla mnie żyć to Chrystus?
- czy zawierzyłem całe moje życie Bogu, czy oddałem je w Jego ręce?
- czy każdego dnia na nowo wybieram Chrystusa za swego przewodnika, czy On jest moim światłem i moją nadzieją?
- jak walczę ze złem, które jest we mnie?
- na ile przez modlitwę, przez osobiste świadectwo, przez głoszenie – na miarę możliwości – pomagam zagubionym odkryć na nowo promienne Oblicze Jezusa wyłaniające się z Jego Ewangelii?
- w jakim stopniu w moje poszukiwanie Boga włączam swoje ciało np. przez post od pokarmów, czy omawianie sobie niektórych przyjemności?

(Po każdym pytaniu chwila ciszy na refleksję.....)

OSOBA V: - Kościół...

Od długiego już czasu Kościół znajduje się na celowniku mediów, dziennikarzy, reporterów, a także zwykłych ludzi, przede wszystkim tych, którzy jedynie uważają się za katolików, a w rzeczywistości nimi już nie są lub – mimo wpisu do Księgi Chrztałów – nigdy nimi nie byli.

Wielu z nich zachowuje się jak dzikie bestie, które potrafią jedynie zanurzać się w ranach ciała Kościoła, by je rozrywać, pastwić się nad Kościołem, a nawet nad samą Osobą Jezusa i Jego Matką i mają z tego dziką satysfakcję. Oni nigdy Kościoła dogłębnie nie poznali, nigdy z Kościołem się nie utożsamili. Są też wśród nich tacy, którzy pod szyldem Kościoła czynili niejasne interesy – jak Judasz..., a gdy „nie wyszło” obracają się przeciw niemu.

I tak, ciągle na nowo przychodzi godzina, w której Syn Człowieczy bywa wydawany w ręce grzeszników. Ciągle na nowo jakiś Judasz zbliża się na czele zgromadzeń mocy ciemności, niosących transparenty, napisy, flagi, wrzeszczących niemiłosiernie wulgarne hasła, domagając się Jego śmierci w sercach ludzi, państw i całych narodów. „Judasz to wierny obraz tych obłudników, którzy pobożne słowa mają na ustach i odważają się nawet przystępować do Stołu Pańskiego, ale w duszy swej i w duszach innych starają się zabić Jezusa, by służyć szatanowi. Takich, niestety, i dziś nie brak. Patrz, oto nawet pośród tych, którzy się nazywają dobrymi katolikami trafiają się jawni lub skryci przeciwnicy prawdy katolickiej i prawa katolickiego”. (św. Józef Sebastian)

Jezu, ciągle zdradzany i wydawany na śmierć przez współczesnych Judaszów, przyjmij nasze przeproszenie w imieniu tych, którzy rozumieją Kościół, utożsamiają się z nim, radują się przynależnością do Kościoła, boleją nad pojawiającymi się w nim grzechami i są gotowi iść z Tobą Panie do końca, aż na krzyż.

+ + + + +

Tu znowu wsłuchuję się w głos św. Józefa Sebastiana: - „ Nie zrażaj się, że Kościół ma dzisiaj tylu nieprzyjaciół, bo Kościół, kroczący śladami Chrystusa, zawsze bywa krzyżowany przez bezbożnych, ale też zawsze krzyżem zwycięża. Nie lękaj się burzy, uderzającej dzisiaj w łódź Piotrową, bo Chrystus powstanie i zaraz uciszą się wichry. Ile to takich burz przeszło nad nim, ilu wrogów powstało przeciw niemu - i cesarze, i mędrcy, i kapłani, i lud i niewierni, i heretycy i źli synowie. A gdzież oni? Zginęli bez śladu, wiatr rozwał ich prochy, a Kościół stoi i stać będzie do końca wieków.

Po drugie, wierz Kościołowi, to jest, przyjmij z silną i prostą wiarą, co Kościół podaje jako prawdę Bożą. On bowiem tę prawdę otrzymał wprost Boga [...] z wiarą pełną ufności, przyjmij naukę Kościoła przez Kościół uczy cię sam Bóg.

Jeżeli chcesz posiadać prawdę, i to prawdę nieskażoną, trwaj w silnej jedności z Kościołem [...]

Zwłaszcza dziś, gdy taki potop błędów zalewa świat, że dusza wierząca jak gołębica Noego nie ma gdzie spocząć, trzymaj się zbawczej arki Kościoła, bo w niej tylko jest ratunek dla świata. Trzymaj się tak silnie, aby cię zachęta, ani groźba, ani szyderstwo, ani więzienie, ani sama śmierć nie zdołała oderwać od niego. (św. Józef Sebastian Pelczar)

OSOBA VI: - Jezus zakładając Kościół nie szukał świętych, nieskazitelnych geniuszy. Zebrał garść prostych ludzi i wychowywał ich ponad dwa lata do wiary i do miłości, ponieważ chciał, aby oni podjęli głoszenie Królestwa współpracując z Bogiem. Jezus uczył ich. Czy nauczyli!? Ooo, wydarzenia Wielkiego Tygodnia ukazały, że nie zdali egzaminu ani z wiary, ani z miłości. Judasz zdradził, wszyscy zwątpili i uciekli. Jedynie Jan – po refleksji stanął pod krzyżem obok Matki Pana.

Historia się powtarza na naszych oczach.

- Wiem Panie: chciałeś aby Kościół był święty, nieskalany, rozsmakowany w Bogu, trwający w uwielbieniu.

- nie stworzyłeś Kościoła, by spał,

- nie stworzyłeś Kościoła, by znużony i rozleniwiony zajmował się sobą,

- nie stworzyłeś Kościoła, żadnego władzy, przywilejów, zaszczytów i uznania społecznego,

- nie stworzyłeś Kościoła, by był nim tylko z nazwy,

- nie stworzyłeś Kościoła, by pogrążał się w herezji aktywizmu,

- nie stworzyłeś Kościoła, w którym nie będzie miejsca dla Ojca,

I oto z tymi wszystkimi myślami o Kościele jesteśmy razem z Tobą w Ogrodzie Oliwnym.

Ty Panie Jezus w Swoim Sercu, które jest teraz pełne bólu i samotności zamykasz teraz całą wizję Kościoła.

Ty znasz Jego piękne i budujące karty. Wiesz także o Jego ciemnej, ludzkiej, grzesznej stronie.

Ty wiesz, że Kościół to wspólnota święta, bo założona przez Ciebie, ale pełna grzesznych, słabych ludzi.

Niestety, w tej Ogrojcowej wizji w ciele Kościoła zobaczyłeś tyle chorych miejsc, tyle obrazów odbiegających od Twego projektu, tyle wydarzeń z których odsiano Boga, zobaczyłeś tyle niechęci, nienawiści do wszystkiego co z Bogiem związane, tyle odstępstw, zgorszeń.

Niestety, często i my sami jak Judasz, wahamy się między miłością i nienawiścią, wiernością i zdradą. I nie potrafimy podjąć radykalnej decyzji czy wyboru. Żyjemy z Jezusem, idziemy za Jezusem, trwamy przy Jezusie, a równocześnie Go zdradzamy.

OSOBA VII: - Wiem Panie, boli Cię serce, gdy dzieje się tak, jak mówiłeś o tym do św. Małgorzaty Marii, objawiając jej siebie:

JEZUS: - „*Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że nie oszczędzając się, wyczerpało się i strawiło dla okazania im swojej miłości. W nagrodę za to większa ich liczba oddaje mi samą tylko niewdzięczność: nie przestają bowiem znieważać Mnie nieuszanowaniem i świętokradztwem oraz oziębłością i wzgardą, okazywaną mi w tym sakramencie miłości. A co mnie najbardziej boli, że i poświęcone mi serca nie lepiej postępują*”.

Będziemy powtarzać: - **przyjmij nasze wynagrodzenie...**(mogą czytać dwie osoby na zmianę...)

- za to, że tak wielu ludzi traci więź z Bogiem i odchodzą od wiary i Kościoła,
- za to, że na co dzień nie żyjemy wiarą wyznawaną ustami,
- za to, że tak mało staramy się pokazać światu Twoje Oblicze,
- za to, że wielu duchownych i świeckich nie żyje ewangelicznym orędziem,
- za to, że będąc „wierzącymi”, a nawet duchownymi, zapomnieliśmy o modlitwie, o ciszy, o szukaniu Bożego Oblicza, o słuchaniu Boga, o kontemplacji,
- za to, że tak często zapominamy o naszym chrześcijańskim powołaniu i misji,
- za tych, którzy żyją tak, jakby Boga nie było,
- za decyzje parlamentów legalizujące ustawy o aborcji i eutanazji, ustanawiające nowe przepisy prawne dotyczące małżeństwa i rodziny,
- za duchownych karierowiczów żądnych władzy, przywilejów, zaszczytów i uznania społecznego,
- za znużonych i rozleniwionych kapłanów, którzy zapomnieli o obietnicach złożonych Bogu i Kościołowi przy święceniach kapłańskich,
- za różne ohydne czyny, których dopuścili się księża.

+ + + + +

OSOBA VIII: - Nie da się ukryć; - są grzechy w Kościele..., ale Ty wiesz najlepiej ile jest nawróceń, ile powrotów szczęśliwych, ile łez serdecznych wylanych na obmycie uczynionego zła, ile czynów pokutnych i wynagradzających... - tylko Ty to wiesz.

Piotr najpierw zasnął, potem zaparł się Ciebie, ale potrafił opłakać swoją sytuację i powrócił, by z największą gorliwością, miłością i zapałem głosić twoje Imię do końca, aż do oddania życia.

- „Patrz na kapłana okiem wiary i czcij w nim samego Chrystusa – uczy nas św. Józef Sebastian - Jeżeli odkryjesz w jednym lub drugim słabości

i grzechy, pamiętaj, że i kapłan jest ułomnym człowiekiem, mającym te same nędze i [...] że jest on narażony na cięższe pokusy, bo szatan naciera na niego bardziej przebiegle i natarczywie, wiedząc, że jeżeli pozyska jednego kapłana, zdobędzie przez niego wiele dusz. A więc zamiast szydzić z niego, jak niegodziwy Cham, okryj go raczej płaszczem milczenia, jak dwaj synowie Noego okryli śpiącego ojca.

Wykroczenia jednego nie przypisuj wszystkim, bo któż będzie obwiniał święte grono Apostołów, że między nimi znalazł się Judasz? Z powodu niedoskonałości kapłanów nie gardź prawdą, którą głoszą i łaską, którą rozdzielają; bo czy postępowałbyś rozsądnie, gdybyś nie chciał pić tylko dlatego, że nie masz złotego kubka, a jedynie drewniany lub szklany? Aby zaś uprosić u Pana Boga świętych kapłanów, módl się i przyczyniaj się według sił do ich uświęcenia, jak też do pomnożenia nowych sług Kościoła” (św. Józef Sebastian)

Będziemy powtarzać: - Ciebie prosimy...(mogą czytać dwie osoby na zmianę...)

- aby nasz kontynent nie odciął się całkowicie od swoich chrześcijańskich korzeni, od tradycji, która go ukształtowała.
- aby ludzie na nowo odkryli Boga i wiarę,
- aby zachodnie potęgi finansowe i medialne nie niszczyły wolności ludzi wierzących,
- aby wszyscy ochrzczeni stanowczo dążyli do świętości pozwalając, by moc Ducha Świętego stwarzała ich na nowo na podobieństwo Boga,
- aby ochrzczeni radośnie żyli swoją wiarą, by świat na nowo uwierzył w Jezusa, którego posłał Ojciec,
- aby zarówno duchowni jak i świeccy podjęli pilnie drogę nawrócenia,
- aby wierzący odnaleźli sens modlitwy, sens milczenia, sens wieczności,
- aby duchowni mieli w sercu wyrte, że zostali powołani dla służby w Kościele, na wzór Chrystusa, który nie przyszedł aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu,
- aby Kościół promieniował wyłącznie Chrystusem, Jego chwałą i Jego nadzieją,
- aby Kościół płonął ogniem Pisma Świętego,

+ + + + +

OSOBA IX: - Panie, chcemy Ci powiedzieć, że nie na darmo był Twój Ogrójcowy ból i Twoja ofiara, gdyż z tej ofiary wyrosły zastępy wiernych, którzy nie umiłowali swego życia lecz śmierć przyjęli, byle tylko zachować wiarę w Ciebie w swym własnym życiu i dla przekazania jej innym.

To prawda, że z dużym cierpieniem przyszło obecnie mierzyć się Kościołowi. Widać ono potrzebne dla oczyszczenia, dla wzmocnienia – jak potrzebne było Piotrowi po zaśnięciu w Ogrodzie Oliwnym, mimo prośby Twojej o czuwanie, a jeszcze więcej cierpiał po zaparciu się Ciebie.

Ważne, by z tej próby wyszedł Kościół wierny tobie Panie. Może mniej liczny, ale za to bardziej wierny. Taki jak Ty, który pozostałeś wierny Ojcu. Kochający nieprzyjaciół. Tylko to się liczy. Możemy być wyśmiani, opluci, ukrzyżowani, ważne, byśmy byli podobni do Ciebie.

+ + + + +

Rodzino Sercańska, Straży Honorowa Serca Jezusowego, Kościele cały, - wszyscy uklękniemy pokornie w adoracji przed wielkością, wspaniałością i mocą Boga. Uklękniemy przed Nim, by pogрузić się w milczącej kontemplacji Jego Oblicza. Pozwólmy Mu patrzeć na nas w takim milczącym spotkaniu, twarzą w twarz, Pan na przemienia, ubogaca, daje nowa energię i odwagę, aby objawiać Go światu..., smutnemu światu, gdyż coraz bardziej obojętnemu na sprawy duchowe, odwracające się od chrześcijańskich ideałów, pragnące pozbyć się Boga i żyć bez Niego. Jesteśmy wszyscy powołani do uwielbiania i adoracji.

(dłuższa chwila ciszy.....)

Śpiew na zakończenie: - np. Weź w swa opiekę nasz Kościół Święty.....

s.Helena Łukasik

Korczyna, dn. 30 listopada 2020 roku.